



Sygn. akt III PK 167/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Dawid Miąsik

SSN Andrzej Wróbel (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa S.W.

przeciwko Ośrodkowi Transportu Leśnego w G.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 28 listopada 2017 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w G.

z dnia 22 lutego 2016 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Dnia 30 września 2011 r. S. W. doznał wypadku przy pracy. Podczas dokonywania załadunku drewna tartaczego – dłużyć na samochód ciężarowy za pomocą żurawia, podniesione przez S.W. trzy dłużyce zahaczyły o spróchniałą

odnogę sosny, która spadła i uderzyła go w plecy i prawą rękę. Wyrokiem z dnia 25 września 2015 r., sygn. akt IV P .../13, wydanym w sprawie z powództwa S.W. przeciwko Ośrodkowi Transportu Leśnego w G. o zapłatę kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku przedmiotowego wypadku przy pracy wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wypadku do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych, Sąd Rejonowy w G. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalając, a nadto zasądził od pozwanego na rzecz radcy prawnego A.Ł. kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, przyznał od Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego w G. na rzecz radcy prawnego A.Ł. kwotę 2.214,00 zł tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu i nakazał ściągnąć od pozwanego Ośrodka Transportu Leśnego w G. na rzecz Skarbu Państwa Sądowi Rejonowego w G. kwotę 2.626,44 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, których powód nie miał obowiązku uiścić.

W uzasadnieniu faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, iż powód nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego zahaczył o konar. W uzasadnieniu prawnym podkreślił natomiast, że waga naruszonych przez powoda reguł była nieznaczna. Na podstawie opinii biegłego sądowego Sąd przyjął także, iż powód nie naruszył zasad BHP. Sąd dokonał jednakże miarkowania wysokości żądanego zadośćuczynienia z uwagi na okoliczność, że część zgłaszanych przez powoda dolegliwości wynikała ze wcześniejszych schorzeń, a ponadto z uwagi na niewykazanie, aby obrażenia doznane w wypadku i związane z nimi dolegliwości uniemożliwiały mu wykonywanie w czasie wolnym czynności, którymi zajmował się przed wypadkiem.

Wyrokiem z dnia 22 lutego 2016 r., wydanym w sprawie o sygn. akt VI Pa .../15 na skutek apelacji pozwanego Ośrodka Transportu Leśnego w G. od powyższego wyroku Sądu Rejonowego w G. z dnia 25 września 2015 r., Sąd Okręgowy w G. w pkt I zmienił zaskarżony wyrok w pkt III w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda S.W. kwotę 1.210,50 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, zaś w pkt IV w ten sposób, że przyznał od Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowego w G. na rzecz radcy prawnego A.Ł. kwotę 1.003,50 zł

tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W pkt II wyroku Sąd Okręgowy w G. oddalił apelację w pozostałej części, a w pkt III zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu co do roszczenia głównego. Zdaniem Sadu Okręgowego, Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe dokonując trafnych ustaleń i wyjaśniając wszystkie istotne okoliczności mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, co spowodowało, że Sąd Okręgowy zaakceptował w całości ustalenia faktyczne Sądu I instancji, traktując je jak własne. Ponadto zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy należycie zidentyfikował adekwatne przepisy prawa, starannie je wyłożył i poprawnie zastosował. W konsekwencji Sąd Odwoławczy podzielił i uznał za własne również wywody Sądu Rejonowego co do prawa. Skarżący natomiast zakwestionował w apelacji postępowanie Sądu w zakresie gromadzenia dowodów. W jego opinii, Sąd powinien zażądać ustnego uzupełnienia opinii E. S., skoro uznał ją za niekompletną, oraz dopuścić dowód z opinii trzeciego biegłego, skoro dwie opinie w sprawie pozostają w sprzeczności. Opinia biegłej E. S. była nie tylko pobieżna, ale także pozostawała w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Biegła oparła opinię na zdjęciach, które zostały sporządzone już po zdarzeniu i w konsekwencji wysoce wątpliwe jest, by zdjęcia oddawały stan rzeczy z chwili zdarzenia. Biegła przyjęła nadto bezpodstawnie, iż powód nie upewnił się, czy nie nastąpiła utrata stateczności ładunku. W tych okolicznościach zdaniem Sądu II instancji zasadna była decyzja Sądu I instancji o dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego. Jak podał Sąd Okręgowy, nie można czynić Sądowi zarzutu z tego, że nie zażądał opinii uzupełniającej, skoro Sąd, w celu wyjaśnienia stanu faktycznego uczynił więcej i skorzystał z nowej opinii. Wreszcie nie sposób także wymagać od Sądu, by dopuścił dowód z opinii kolejnego, tj. trzeciego biegłego, dla rozstrzygnięcia rozbieżności pomiędzy dwiema wcześniejszymi opiniami. Opinia biegłego K. M. została dopuszczona właśnie w celu weryfikacji okoliczności podanych w opinii wcześniejszej. Opinia ta jest jasna, zupełna i przekonująca, w związku z czym zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy słusznie na niej poprzestał. Jak dalej wskazano, pozwany wywodził w

sprawie, iż powód wywołał lub przynajmniej przyczynił się do powstania szkody. Zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu, to na pozwanym ciąży obowiązek wykazania przesłanki egzoneracyjnej lub przyczynienia się poszkodowanego powoda. Pozwany natomiast dowodów w tej materii nie dostarczył. Z opinii biegłego K.M. wynika zaś, że brak jest podstaw by stwierdzić, że powód naruszył przepisy BHP. Ponadto to przede wszystkim na pracodawcy ciąży obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa w miejscu pracy, czego nie zmienia nawet przyjęta przez pozwanego instrukcja BHP. Powoda nie może obciążać okoliczność, że w przedmiotowym stanie faktycznym miejsce pracy było nieprzygotowane należycie – mygła była nieprawidłowo umieszczona. Biegły K.M. w swej opinii podkreślił, że powód nie naruszył zasad BHP i nie przekroczył swoim działaniem dopuszczalnego ryzyka. Specyfika pracy w lesie wiąże się z ryzykiem zahaczenia ładunkiem o pobliskie drzewo, które to ryzyko ziściło się w przedmiotowej sprawie. Nie sposób z tego powodu czynić powodowi zarzutu. W ocenie Sądu II instancji do zdarzenia doszło na skutek nieszczęśliwego wypadku w konsekwencji tego, że gałąź, o którą powód zahaczył chwytakiem, była spróchniała, czego nie dało się przewidzieć, ani wizualnie stwierdzić. Sąd Okręgowy podzielił zapatrywanie Sądu Rejonowego, że powód nie jest wyłącznie winny wywołaniu zdarzenia oraz, że nie przyczynił się do powstania bądź zwiększenia szkody – brak jest więc podstaw do obniżenia ustalonego zadośćuczynienia. Mając powyższe na względzie, Sąd II instancji zmienił wyrok Sądu I instancji jedynie w zakresie kosztów procesu, a w pozostałej części orzekł o oddaleniu apelacji jako bezpodstawnej.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik pozwanego Ośrodka Transportu Leśnego w G., zarzucając mu naruszenie przepisów:

1. prawa procesowego, tj.

- a) art. 278 w zw. z art. 286 k.p.c. poprzez wydanie przez Sąd drugiej instancji rozstrzygnięcia w oparciu o opinię biegłego sądowego przygotowaną na podstawie niekompletnych oraz wadliwych założeń faktycznych, a także zawierającą błędy logiczne, a więc w oparciu o opinię nieprzydatną dla

rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy;

b) art. 382 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd II instancji przy orzekaniu części zebranego w postępowaniu materiału dowodowego, a mianowicie treści § 373 ust. 1 oraz ust. 3 Instrukcji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy wykonywaniu podstawowych prac z zakresu gospodarki leśnej, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy;

2. prawa materialnego, tj. art. 362 w zw. z art. 445 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c., poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji niezasadne niezastosowanie i nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, mimo przyjęcia, iż powód nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego doszło do zdarzenia powodującego szkodę.

W związku z powyższym skarżący wniósł o uchylenie przedmiotowego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Jak uzasadnił skarżący, powód, jako kierowca, winien przed przystąpieniem do załadunku drewna ustalić, czy miejsce, w którym znajdowała się mygła, jest odpowiednie i czy nie istnieje zagrożenie zahaczenia drewnem podczas wykonywania załadunku o rosnące tam drzewa. Skoro sam powód przyznał, że tego nie uczynił, to biegły w swej opinii powinien co najmniej wyjaśnić, na jakiej podstawie uznał, iż brak realizacji tego obowiązku nie jest kwalifikowany jako naruszenie obowiązujących zasad BHP. Tym samym zarzut naruszenia przepisu art. 278 w zw. z art. 286 k.p.c. jawi się jako uzasadniony, gdyż Sądy obu instancji wydały swe orzeczenia w oparciu o opinię biegłego, wydaną na podstawie niekompletnych założeń faktycznych. Zdaniem skarżącego, Sądy nie uwzględniły przy wyrokowaniu obowiązków powoda wynikających z instrukcji, a więc oparły swoje rozstrzygnięcie na niepełnym materiale dowodowym zebranym w sprawie. Podobnie nie zważył na nie biegły wydający opinię w sprawie. W konsekwencji doszło do błędnego ustalenia, iż powód nie naruszył obowiązujących u pozwanego zasad BHP. Uchybienie to mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Jak dalej wskazał skarżący, z uwagi na powyższe, a nadto treść obowiązujących u pozwanego zasad BHP, ustalenia faktyczne dokonane przez Sądy obu instancji

(niezachowanie należytej ostrożności przez powoda) oraz przyznanie przez samego powoda, iż nie widział konaru znajdującego się nad kabiną pojazdu, zasadnym zdaje się być zakwestionowanie przez Sąd kasacyjny nieprzyjęcia w sprawie przez Sąd II instancji przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Odpowiedzią na skargę kasacyjną pełnomocnik powoda wniósł o:

1. wydanie postanowienia odmawiającego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,
2. oddalenie skargi kasacyjnej – w przypadku przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,
3. zasądzenie kosztów udzielonej pomocy prawnej z urzędu, albowiem koszty te nie zostały w całości zapłacone.

Pełnomocnik powoda podniósł, iż skarga kasacyjna nie spełnia przesłanek uzasadniających jej przyjęcie do rozpoznania. Gdyby jednak została przyjęta, to i tak zasługiwałaby na oddalenie. Wywód pozwanego nie wskazuje na to, aby Sąd Okręgowy pominął część zebranego w sprawie materiału dowodowego i tym samym doszło do naruszenia art. 382 k.p.c. Wbrew twierdzeniu pozwanego, Instrukcja Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy wykonywaniu podstawowych prac z zakresu gospodarki leśnej nie została pominięta przez Sąd Okręgowy, który wyraźnie się do niej odniósł, stwierdzając, iż pozostaje ona bez wpływu na obowiązek pracodawcy polegający na zapewnieniu bezpieczeństwa w miejscu pracy. Ponadto Sąd Okręgowy zaakceptował całość ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, poczynionych w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i potraktował je jako własne. W ocenie pełnomocnika powoda nie doszło także do naruszenia przepisu art. 278 k.p.c. w związku z art. 286 k.p.c. Sąd nie miał obowiązku dopuszczenia dowodu z kolejnych opinii biegłego sądowego, albowiem wydana opinia była kompletna. Sąd nie wypowiedział się także samodzielnie, tj. z pominięciem dowodu z opinii biegłego, w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych. Co więcej, przepis art. 286 k.p.c. jest adresowany do sądu I instancji, nie może go więc naruszyć sąd II instancji. W konsekwencji naruszenie tego przepisu nie może stanowić usprawiedliwionej podstawy skargi kasacyjnej. Skarga kasacyjna złożona przez pozwanego nie rozgranicza nadto podstaw skargi w postaci naruszenia prawa materialnego przez jego błędną wykładnię lub

niewłaściwe zastosowanie. Jej uzasadnienie jednoznacznie nie wskazuje, na czym miałby polegać zgłoszony zarzut naruszenia art. 362 k.c., a tym samym nie realizuje swojego celu. Zarzucając w skardze „niezasadne niezastosowanie” przepisu art. 362 k.c., pozwany nie wskazuje jednocześnie podstaw do jego zastosowania. Przedstawiony przez niego wywód sprowadza się do krótkiej polemiki z ustaleniami stanowiącymi podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, co czyni skargę oczywiście bezzasadną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona, trafnie bowiem zarzuca pozwany, że Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok naruszył przepisy prawa procesowego, tj. art. 278 w zw. z art. 286 k.p.c. W toku postępowania prowadzonego przed Sądem Rejonowym, dopuszczony został dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, E. S. Sąd nie dał jednakże wiary tejże opinii, wskazując na jej lakoniczność i nieprecyzyjność. Sąd uznał nadto, iż sporządzona przez biegłą opinia była nie tylko pobieżna, ale także pozostawała w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Wprawdzie biegła stanowczo stwierdziła, że powód naruszył zasady BHP, jednak twierdzenie to oparła w przeważającej mierze na fotografiach dołączonych do akt sprawy, które zostały wykonane już po wypadku i opuszczeniu dźwyz i w konsekwencji wysoce wątpliwe jest, by zdjęcia oddawały stan rzeczy z chwili zdarzenia. Jak przyjął Sąd Rejonowy na podstawie zeznań świadków, dźwyzce mogły ulec przemieszczeniu w trakcie opuszczania i nie jest możliwa ocena ich położenia w trakcie wypadku. Ponadto ich uchwycenie w 1/3 długości nie oznacza, że nie zostały uchwycone w pobliżu środka ciężkości – jest to zależne od kształtu konkretnych dźwyz. Biegła nie odniosła się w żaden sposób do okoliczności stanowiącej, że strącony konar był spróchniały. Biegła przyjęła nadto bezpodstawnie, iż powód nie upewnił się, czy nie nastąpiła utrata stateczności ładunku. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy wyraził przekonanie, iż zasadna była decyzja Sądu I instancji o dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego, inżyniera K.M., w celu weryfikacji okoliczności podanych w opinii E. S. Opinia biegłego oceniona została jako jasna, zupełna i

przekonująca, w związku z czym zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy słusznie na niej poprzestał.

Sąd Najwyższy nie podziela jednakże tego zapatrywania Sądu II instancji. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem, w przypadku, jeżeli przeprowadzona opinia jest niekompletna, oparta na błędnych założeniach, pomija istotne okoliczności lub jest nienależycie uzasadniona, a wskutek tego - nieprzydatna, sąd jest zobowiązany dopuścić dowód z dalszej opinii (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 maja 2017 r., IV CSK 473/16). W przypadku natomiast wydania w sprawie dwóch rozbieżnych w istotnych kwestiach opinii, oparcie ustaleń tylko na jednej z nich, bez wyjaśnienia sprzeczności, nie jest prawidłowe i prowadzi do naruszenia art. 278 k.p.c. i art. 286 k.p.c. Przy tym sposobem na rozwikłanie rozbieżności w pisemnych opiniach biegłych nie powinno być ich uzupełnienie jedynie przez biegłych, którzy wydali niekorzystną dla ubezpieczonego opinię, ale przede wszystkim zażądanie ustnego wyjaśnienia rozbieżności przez wszystkich biegłych, którzy dokonali przeciwstawnych ocen (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2016 r., I UK 145/15, oraz z dnia 5 kwietnia 2007 r., I UK 309/06). Dopiero wtedy będzie możliwe uzyskanie miarodajnych rezultatów. Ponadto, w przypadku zaistniałej rozbieżności w opiniach biegłych nie jest również wykluczona potrzeba dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii kolejnych biegłych, czy też z opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego (tak też Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 1 września 2009 r., I PK 83/09, z dnia 14 stycznia 2011 r., II UK 160/10, oraz z dnia 9 stycznia 2012 r., I UK 200/11). W sytuacji polemiki między powołanymi biegłymi, Sąd władny jest ją przerwać w momencie gdy uzna, iż jedna z opinii jest całkowicie przekonująca (T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Tom I*, wydanie 4 zmienione, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2002, s. 559).

W rozpoznawanej sprawie Sąd nie podjął się należytego wyjaśnienia stanu faktycznego. Nie sposób czynić mu zarzutu, iż dopuścił dowód z opinii kolejnego biegłego, co jest działaniem w pełni akceptowalnym, jednakże wcześniej winien odebrać ustne wyjaśnienia opinii od biegłej E. S. Nie jest dopuszczalne, by Sąd samodzielnie i - co oczywiste - nie dysponując wiedzą specjalistyczną z określonej

diedziny, zanegował ostatecznie wnioski płynące z opinii. Dopiero w przypadku dalszego, tj. następującego po odebraniu wyjaśnień od biegłej, kwestionowania opinii przez strony, racjonalnym byłoby dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego. Gdyby następnie przedłożone przez biegłych opinie okazały się ze sobą sprzeczne – tak jak miało to miejsce w sprawie niniejszej – koniecznym byłoby odebranie wyjaśnień od obojga biegłych.

W konsekwencji stwierdzić należało, iż Sąd II instancji wydał rozstrzygnięcie nie przeprowadzając w pełni postępowania dowodowego w zakresie wymagającym uzyskania wiadomości specjalnych, naruszając tym samym przepisy prawa procesowego w postaci art. 278 w zw. z art. 286 k.p.c., co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Wskazana okoliczność świadczy o zasadności skargi kasacyjnej. Jakkolwiek jednak słusznie podniósł skarżący, iż opinia, na której Sąd oparł swe założenia, mogła opierać się na niekompletnych oraz wadliwych założeniach faktycznych, a nawet zawierać błędy logiczne, to w ocenie Sądu Najwyższego jednoznaczny osąd co do powyższego na obecnym etapie nie jest możliwy, albowiem do jego sformułowania konieczne jest zasięgnięcie dalszych wiadomości specjalnych.

Sąd Najwyższy nie podzielił zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 382 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd II instancji przy orzekaniu części zebranego w postępowaniu materiału dowodowego, a mianowicie treści § 373 ust. 1 oraz ust. 3 Instrukcji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy wykonywaniu podstawowych prac z zakresu gospodarki leśnej, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Zważyć bowiem trzeba, iż Sąd Okręgowy wyraźnie się do niej odniósł, powołując się na jej zapisy i stwierdzając w ślad za Sądem Rejonowym, iż pozostaje ona bez wpływu na obowiązek pracodawcy polegający na zapewnieniu bezpieczeństwa w miejscu pracy. Sąd Najwyższy nie jest natomiast uprawniony do badania oceny dowodów, dokonanych przez sąd II instancji. Sąd Najwyższy jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek odwoławczy w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd II instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny.

Nieskuteczny okazał się także zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 362 w zw. z art. 445 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c., poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji niezasadne niezastosowanie i nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, mimo przyjęcia, iż powód nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego doszło do zdarzenia powodującego szkodę. Zarzut w tej postaci jest bowiem co najmniej przedwczesny. Stwierdzenie, czy do przyczynienia się powoda do powstania szkody w ogóle doszło, i jeśli tak, to w jakim stopniu, a zatem także, czy zadośćuczynienie powinno ulec stosownemu obniżeniu, będzie możliwe dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w pełnym zakresie, tj. po uzyskaniu dalszych wymaganych wiadomości specjalnych od biegłych sądowych.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

kc